

Jacek Wijaczka

Kwestia dziesięciny w Rzeszy Niemieckiej, Polsce i Prusach Książęcych w XVI wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-4, 77-87

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Wijaczka

Kwestia dziesięciny w Rzeszy Niemieckiej, Polsce i Prusach Książęcych w XVI wieku *

Wachlarz problemów, którymi zajmowali się reformatorzy XVI w. był bardzo szeroki. Rozstrzygali bowiem nie tylko dylematy związane ze sprawami religijnymi, duchowymi. Praktyka dnia codziennego stawiała przed nimi kwestie, wobec których — chcąc czy nie — musieli zająć jakieś stanowisko. Nieraz były one kłopotliwe, jak choćby podwójne małżeństwo landgrafa heskiego Filipa. Jedną z takich spraw, którą przyniosło życie, była kwestia dziesięciny. Mocniej zarysowała się ona w chwili, gdy w wyniku sekularyzacji dóbr Kościoła katolickiego przed Kościołem protestanckim stanął problem skąd brać pieniądze na utrzymanie pastorów i gmin protestanckich. Trzeba było wówczas rozstrzygnąć, czy zachować ten podatek czy nie, a jeśli tak to w jakiej formie. G. Zimmermann w swojej pracy doktorskiej przedstawił właśnie poglądy niektórych reformatorów niemieckich w tej sprawie.

Praca składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów, osobno wydzielonych przypisów, streszczenia oraz spisu źródeł i literatury. Autor wykorzystał źródła nie drukowane tylko z jednego archiwum, kapituly Św. Tomasza w Strasburgu. Natomiast ze źródeł drukowanych wykorzystane zostały pisma reformatorów w edycjach wielotomowych, w tym najlepsze wydanie dzieł Lutera, tzw. „wydanie weimarskie”.

We wstępie przedstawia autor poglądy historyków XX w. w sprawie powiązań reformacji z wojną chłopską oraz krótką historię i istotę dziesięciny. Prezentuje poglądy następujących historyków: P. Baumgarta, W. Beckera, P. Blicke, H. Cohna, W. Müllera, G. Franza, M. Steinmetza, W. Stolza, dokładniej omawiając poglądy trzech ostatnich. Pomija jednak artykuły a nawet książki kilku interesujących autorów: H. Buszello, H. Midelforta, V. Pressa, G. Brendlera i A. Laubego¹. Omawiając poglądy W. Beckera nie uwzględnił jednej z książek tego autora².

Autor przedstawił problem dziesięciny od strony teologicznej, nas natomiast interesować będzie praktyczna strona zagadnienia. Jakie mianowicie względy zadecydowały o tym, że Kościoły ewangeliczne zachowały jednak ten podatek, mimo że reformacja głosiła ideę ubogiego, taniego Kościoła i atakowała nadmierne bogacenie się Kościoła katolickiego. A także, jak przebiegał ten proces, przede wszystkim, w Prusach Książęcych oraz w Niemczech i częściowo w Rzeczypospolitej w XVI w.

Dziesięcina, będąca bodajże najstarszym podatkiem w dziejach świata, przez ponad tysiąc lat była podstawą gospodarki i systemu finansowego Kościoła. Prawie wyłącznie od

* W związku z książką Gunthera Zimmermanna, *Die Antwort der Reformatoren auf die Zehntenfrage. Eine Analyse des Zusammenhangs von Reformation und Bauernkrieg*, Europäische Hochschulschriften; Reihe 3, Geschichte und Hilfswissenschaften, Bd. 164, Frankfurt am Main—Bern 1982, 175 ss.

1 H. Buszello, *Der deutsche Bauernkrieg als politische Bewegung*, Berlin 1969; H. C. E. Midelfort, *The Revolution of 1525? Recent Studies of the Peasants War*, *Central European History*, 1978, 11, ss. 189—206; V. Press, *Der deutsche Bauernkrieg als Problem der deutschen Geschichte*, *Nassau Ann.* 86, 1975, ss. 158—177; *Der deutsche Bauernkrieg 1524/25. Geschichte-Traditionen-Lehren*, ed. G. Brendler, A. Laube, Berlin 1977.

2 W. Becker, *Reformation und Revolution*, Münster 1974.

niej zależało funkcjonowanie lokalnych parafii. W starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie była ona dobrowolnym świadczeniem w naturze, przeznaczonym na utrzymanie kapłanów i lewitów. Pierwszym, o którym wiadomo, że zajmował się problemem dziesięciny, był synod w Tours (567 r.). Zgromadzeni tam biskupi uznali, że wszyscy wierni powinni brać przykład z Abrahama, który dziesiątą część swoich dochodów ofiarowywał Bogu. W późniejszym okresie Kościół katolicki uzyskał pomoc organizacji państwowej w egzekwowaniu dziesięciny. W ciągu wieków wykształciły się różne jej rodzaje np.: dziesięcina osobista, realna, ogrodowa, duża, mała. Pomimo całej systematyki pozostała ona do końca nieokreślonym i niesprecyzowanym dokładnie podatkiem, opierającym się całkowicie na prawie zwyczajowym. W Rzeczypospolitej Polskiej wykształciły się 3 jej formy: snopowa (wytyczna) — obejmująca co dziesiąty snop zboża, maldratowa — płacona w określonej ilości zboża, oraz pieniężna — uiszczana w gotówce³. Na obszarach Rzeszy Niemieckiej najczęściej w użyciu były: duża (pszenica, żyto, jęczmień, owies, wino, konie i woły), oraz mała dziesięcina (ogrody, owce, świnie, cielęta, drób, pszczoły).

Ruch odmowy płacenia dziesięciny w Niemczech rozpoczął się w 1523 r. w biskupstwach Bambergu i Spiry oraz w Palatynacie. Następnie rozszerzył się na Zurich i jego okolice, a w 1524 r. objął całe południowe Niemcy i Szwajcarię. Jeszcze przed Reformacją dwóch profesorów z Tybingi, Gabriel Biel i Konrad Summenhart występowało przeciwko jej oddawaniu, uznając, że nie jest ona zgodna z prawem boskim. Reformacja nie zlikwidowała jednak dziesięciny, nowo powstałe Kościoły protestanckie postanowiły nadal z nich korzystać. Jedynie w Szwajcarii zanegowali ją całkowicie ortodoksyjni anabaptyści, twierdząc, że chrześcijanie nie są zobowiązani do płacenia ani czynszów, ani dziesięciny. W Niemczech o zachowaniu dziesięciny zdecydowały względy praktyczne. Likwidacja klasztorów, sekularyzacja dóbr kościelnych spowodowały szereg trudności wobec których stanął nowy Kościół, przede wszystkim finansowych. Obecni właściciele byłych dóbr kościelnych nie byli wcale chętni, aby część swych dochodów przeznaczyć na nową służbę bożą oraz utrzymanie chorych i biednych. A przecież słudzy Kościoła musieli z czegoś żyć, zwłaszcza że teraz mieli jeszcze na utrzymaniu żony i dzieci. Wobec tych kłopotów Luter proponował, idąc za przykładem ustawy kościelnej Karlstadta dla Wittenbergii z 1521 r., aby wszystkie dochody kościelne zebrać do tzw. „wspólnej kasy” (*gemeinen Kasten*). Przykładem w tej sprawie dla wszystkich gmin miała być ustawa o „wspólnej kasie” dla miasta Leisnig z 1523 r.⁵, którą sam napisał. Według niej wszystkie dochody kościelne powinny wpływać do wspólnej kasy i stąd być używane na pensje dla pastorów, kościelnych, na budynki kościelne, szkoły i nauczycieli oraz dla potrzebujących wsparcia. Dla zawiadywania „kasą” miała być powołana rada, która składałaby się z dwóch szlachty, dwóch rajców, trzech zwyczajnych mieszczan i trzech chłopów z okolicznych wsi.

Luter obawiał się, że jego propozycja nowego zarządzania dochodami kościelnymi nie znajdzie uznania. Twierdził bowiem, że „chciwość jest nieposłusznym, niewiernym szelmą”⁶. Przyszłość pokazała, że miał rację, bowiem ani rady miejskie, ani książęta, ani inni posiadacze byłych dóbr kościelnych nie kwapili się do odprowadzania części dochodów do owej „kasy”. Brakowało więc gotówki, choć sama instytucja „*gemeinen Kasten*” przyjęła się⁷. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że Luter pisząc ustawę dla Leisnig,

3 H. Karbowniak, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, Lublin 1980, s. 125.

4 *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. 4. *Reformation. Katholische Reform und Gegenreformation*, von Erwin Iserloh, Josef Glazik, Hubert Jedin, Freiburg, Basel, Wien 1967, s. 236.

5 M. Luther, *Ordnung eyns gemeinen kastens. Radschlag wie die geystlichen gutter zu handeln sind (1523)*, w: *Martin Luther Werke. Kristische Gesamtausgabe*, Weimarer Ausgabe (dalej WA), Bd. 12, ss. 11–30.

6 *Ibidem*, s. 12: „der Geiz ist ein ungehorsam, ungläubiger Schalk”.

7 A.L. Richter podaje w swojej pracy *Die evangelischen Kirchenordnungen des sechzehnten Jahrhunderts*.

pragnął powrócić do źródeł chrześcijaństwa. Pastorzy nie mieli więc zajmować się sprawami majątkowymi. Była to próba rozdzielenia władzy świeckiej od duchownej.

Jak już wspomnieliśmy w kasach (skrzyniach) brakowało pieniędzy. Kościół, szkoły, biedni cierpieli niedostatek. Spowodowało to, iż w niektórych miastach doszło do powstania dwóch „kas”, jednej dla biednych, drugiej na utrzymanie Kościoła, szkoły i ich sług⁸. Przykład do utworzenia dwóch „kas” dała ustawa kościelna dla Brunzswiku, z 1528 r.⁹ Duchowni uzyskali wpływ i udział w zarządzaniu majątkiem kościelnym. Już ustawa wizytacyjna dla Miśni i Vogtlandu z 1533 r. określała, że bez wiedzy i obecności pastora nie można nic wydatkować¹⁰. Co do dziesięciny to w elektorskiej części Saksonii wydano w 1528 r. ustawę, w której stwierdzano, że co prawda w Ewangelii nie nakazuje się oddawać dziesięciny pastorom, jednakże prosi się tam o dawanie im utrzymania. Sam Chrystus mówił przecież, że każdy robotnik wart jest swej zapłaty i pożywienia. Dlatego też Bóg każe pamiętać o pastorach i ich życiu¹¹. Także wspomniana już ustawa z 1533 r. dla Miśni i Vogtlandu stwierdzała, że co się tyczy dochodów pastorów, to mają zostać utrzymane w dotychczasowej postaci i dalej być oddawane na dzień św. Marcina (11 XI)¹². Ustawy dla innych obszarów, także świadczą o tym, że dziesięcina została w Niemczech utrzymana¹³.

Obowiązkowi jej oddawania nie zaprzeczali nawet chłopci podczas wojny w 1525 r. W swoim programie tzw. „12 artykułach” ustosunkowali się oni do niej w następujący sposób, że owszem, będą oddawać dziesięcinę dużą (zbożową), do czego zobowiązani są na mocy prawa. Należy się ona bowiem pastorowi, który głosi „czyste” Słowo Boże. Chcą ją jednak sami zbierać i sami opłacać pastora, którego także chcą sobie sami wybierać. Co pozostanie z dziesięciny po opłaceniu kaznodziei, ma być zachowane i przeznaczone na biednych, którzy potrzebują wsparcia¹⁴. Odmawiali natomiast płacenia małej dziesięciny (zwierzęcej), uważali bowiem, że Bóg stworzył zwierzęta wolnymi od podatku¹⁵. Pomimo uznawania dziesięciny, chłopci zostali potępieni za swe poglądy w tej kwestii tak przez Lutera, jak i Melanchtona. Luter stwierdził, że zbieranie dziesięciny przez chłopów byłoby jawną kradzieżą, ponieważ nie im ona się należy, a władzy świeckiej. Na dodatek chcą jeszcze decydować o jej przeznaczeniu¹⁶. Melanchton pisał w takim samym tonie¹⁷.

Mimo że, jak już wspominaliśmy, dziesięcina na terytoriach Rzeszy pozostających w rękach protestantów nie została zniesiona, to jednak dochody z niej uzyskiwane znacznie zmalały. Chłopci obarczeni także innymi podatkami, wcale się zbyt nie kwapili z jej oddawaniem, tak że odmowy jej płacenia nie były wcale rzadkim zjawiskiem. Luter wielokrotnie skarżył się, że gminy nie chcą jej płacić: „Przedtem dawaliśmy papistom wiele pieniędzy i innych dóbr. Ale gdy teraz powinniśmy pomóc sługom Kościoła i Ewangelii choć jednym, jedynym denarem, nie dajemy nic”¹⁸. Z rozgoryczeniem pisał także, że tam

Urkunden und Regesten zur Geschichte des Rechts und der Verfassung der evangelischen Kirche in Deutschland w tomie 1 na s. 519, iż kasy takie zorganizowano w Magdeburgu (1524), Strasundzie (1525), Halle (1526), Saksonii (1529), Brunzswiku (1528), Hamburgu (1529), Minden (1530).

8 F. H. Löscher, *Schule, Kirche und Obrigkeit im Reformationsjahrhundert*, Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte, Leipzig 1935, Jg. 43, nr 138, s. 62.

9 F. H. Löscher, op. cit., s. 146, przyp. 12.

10 Ibidem, s. 62.

11 *Die evangelischen Kirchenordnungen des XVI. Jahrhundert*, hrsg. von E. Sehling, Bd. 1, Leipzig 1902, s. 172.

12 Ibidem, s. 187.

13 Ibidem, ss. 196, 443, 528—529, 565, 716.

14 *Die Zwölf Artikel*, w: *Flugschriften der Bauernkriegszeit*, unter Leitung von A. Laube u. H. W. Seiffert, Berlin 1975, s. 27.

15 Ibidem, s. 27.

16 M. Luther, *Ermahnung zum Frieden auf die zwölf Artikel der Bauernschaft*, w: *Flugschriften der Bauernkriegszeit*, s. 218.

17 F. Melanchton, *Wieder die Artikel der Bauernschaft*, w: *Flugschriften der Bauernkriegszeit*, s. 233.

18 M. Luther, WA, Bd. 29, s. 11, „Vormals gaben wir den Papisten viel Geld und Gut. Wo wir aber nun den Dienern der Kirche und dem Evangelium sollen helfen mit einem einzigen Pfennig, haben wir nichts”.

gdzie przed reformacją utrzymywanie znajdowało 300 mnichów, to tam obecnie nawet jeden pastor nie może się wyżywić¹⁹. Za to wszystkie gminy protestanckie, mimo że odmawiały środków na opłacanie kaznodzici, rościły sobie pretensje do jego wyboru, według własnego uznania²⁰. Ponieważ apele o płacenie nie pomagały Luter zalecał, aby kaznodzieje utrzymywali się z rzemiosła²¹. Nie tylko we wsiach, ale i w miastach odmowa płacenia dziesięciny była na porządku dziennym, będąc ważnym składnikiem ataku na istotę Kościoła katolickiego²².

Jak z kolei wyglądała sprawa dziesięciny w Prusach Książęcych w XVI w., w księstwie, które znajdowało się pod silnym wpływem reformatorów niemieckich, a szczególnie Lutra²³. Luter podziwiał zresztą szybkość rozwoju reformacji w Prusach Książęcych i Królewskich, czemu dał wyraz pisząc: „To doprawdy cud. Do Prus w pełnym biegu i pod pełnymi żaglami pośpiesza Ewangelia”²⁴. Sprawa dziesięciny pojawiła się na porządku dziennym zanim Księstwo stało się pierwszym państwem na świecie, z luteranizmem jako religią państwową. Na terenie Sambii wybuchło powstanie chłopskie. Jeszcze przed jego wybuchem, krytykowano mocno rozwinięty na tym obszarze system dziesięcin kościelnych oraz innych świadczeń na rzecz biskupów i proboszczów. W czasie powstania we wsi Kaymen wiosną 1525 r. powstańcy chłopscy odmówili płacenia dziesięciny miejscowemu proboszczowi. Wynikły z tego deficyt w dochodach miał on sobie zrównoważyć warzeniem piwa²⁵. W tym samym roku mieszkańcy Miłakowa upomnieni zostali z powodu opieszałości w płaceniu dziesięciny²⁶. 6 lipca 1525 r. książę Albrecht ogłosił mandat reformacyjny, w którym oprócz tego, że nakazywał kaznodziejom głosić „czyste” Słowo Boże, zobowiązywał też swych poddanych do tego, aby dalej żyli na utrzymanie pastorów. Zobowiązało to nic innego jak zachowanie świadczeń na rzecz kleru z czasów katolickich, w tym również dziesięciny. Według ordynacji kościelnej z 10 grudnia 1525 r. pieniądze pochodzące z dziesięciny przekazywane być miały do powszechnej kasy kościelnej (gemeinen Kasten) i przeznaczane na budowę kościołów, pomoc dla biednych i utrzymanie nauczycieli. Przyjęto więc w Księstwie takie samo rozwiązanie jak w Niemczech.

Z 31 marca 1526 r. pochodzi instrukcja dla dr. Pawła Speratusa i radcy książęcego Adriana von Waiblingen, która w 9 punktach określała ich zadania w czasie zleconej im wizytacji. Polecono im rozmawiać z poszczególnymi gminami o zaopatrzeniu pastorów. Ósmy punkt instrukcji polecał im, aby w każdej parafii nakazali wiernym zapłacić zaległą dziesięcinę należną na św. Marcina (11 XI), ponieważ nowa ustawa i zaopatrzenie pastorów obowiązywać będzie dopiero od następnego św. Marcina²⁷. Nie wszędzie ich zabiegi zostały uwieńczone sukcesem, bowiem 5 lutego 1527 r. książę zażądał od

19 M. Luther, WA, Bd. 14, s. 342, „Wo früher 300 Möhe ernährt wurden, da findet heute nich ein Prediger sein Brot”.

20 *Martin Luthers Werke. Briefwechsel*, Bd. 4, s. 135, „Fast alle Gemeinden wollen Pfarrherren berufen, und selbst nichts geben, und keinen ernähren”.

21 B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 5. *Czasy nowożytne. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*, Lublin 1984, s. 58.

22 *Flugschriften der Bauernkriegszeit*, s. 146.

23 J. Małek, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, ss. 171—177.

24 *Ibidem*, s. 177.

25 H. Zins, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 r. Walki społeczne w Prusach w początkach reformacji i ich geneza*, Warszawa 1953, s. 92.

26 E. Wilke, *Die Ursachen der preussischen Bauern- und Bürgerunruhen 1525 mit Studien zur ostpreussischen Agrargeschichte der Ordenszeit*, *Altpreussische Forschungen*, 1930, nr 7, ss. 206—207.

27 H. F. Jacobson, *Geschichte der Quellen des evangelischen Kirchenrechts der Provinzen Preussen und Posen mit Urkunden und Regesten*, Bd. 2, Königsberg 1839, Anhang, nr 4; *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte der Herzogthum Preussen*, hrsg. von Paul Tschackert, Bd. 1, Leipzig 1890, s. 134.

starostów, aby trzymali się zarządzeń wydanych przez wizytatorów²⁸. Upomnienie to nie dało jednak efektu: 23 maja tego samego roku trzeba było je znowu powtórzyć. 19 czerwca 1527 r. postanowiono wydać specjalny mandat przeciwko samowolnemu zatrudnianiu i zwalnianiu pastorów przez gminy kościelne²⁹. W wyniku tych zarysowujących się trudności, ks. Albrecht zdecydował 24 kwietnia 1528 r., że wizytacje parafii księstwa przeprowadzą sami biskupi³⁰. Mimo tych wizytacji sytuacja nie poprawiła się. Biskup pomezański Paweł Speratus po odbytej w styczniu 1538 r. wizytacji skarżył się, że ludzie o nowej wierze mało wiedzą, ponieważ nie chodzą do kościoła, a starostowie, którzy powinni ich do tego nakłaniać, sami też nie odwiedzają świątyń. Wprawdzie nie można ludzi do wiary zmuszać, ale można i trzeba nakłonić ich do chodzenia do kościoła³¹. Wspomina też biskup, że bardzo często dochodzi do konfliktów w parafiach z powodu dziesięciny, bowiem wielu wiernych w ogóle jej nie oddaje, a inni chcą płacić tylko niewielką część należności. Dlatego też jest konieczne, aby nie tylko patroni kościołów, lecz także urzędnicy książeńcy troszczyli się o jej ściąganie³². Widzimy więc z tej relacji, że tak jak i w Niemczech, chłopci nie kwapili się z oddawaniem dziesięciny, a jej zbieraniem zajmowali się patronowie kościołów. Pod pojęciem patronów kościoła (*Kirchenväter*) trzeba tu chyba rozumieć radę parafialną, gdyż prawo patronatu, w dosłownym znaczeniu, należało w księstwie tylko do księcia i nielicznej szlachty³³.

Problem dziesięciny pojawia się ciągle w następnych latach. W ustawie z 29 września 1540 r., dotyczącej wyboru pastorów i wizytacji, pisano, że wolni, którzy oddawali z dawna dziesięcinę, powinni ją także na przyszłość oddawać i dawać cały lub pół wiardunku³⁴. Natomiast chłopci i „mali wolni” (*kleine Freien*) w Górnych Prusach mają dawać pół wiardunku od łana, a ci którzy mają „puste” łany powinni od łana dawać 8 szelągów, a od morgi 3 i pół szeląga³⁵. 12 marca 1542 r. P. Speratus uzupełnił tę ustawę postanawiając, aby w parafiach sporządzono spisy dochodów kościelnych, które w czasie wizytacji mógłby biskup szybko przejrzeć. Polecił też sporządzić taki sam rejestr odnośnie do dziesięciny³⁶. W czasie swojej wizytacji księstwa na przełomie 1542/1543 r., ks. Albrecht postanowił, że w tych miejscowościach, w których „podymne” (*Rauchgeld*)³⁷ nie starcza na opłacenie nauczyciela, część dziesięciny może być — za zgodą starosty — przeznaczona na ten cel³⁸. Na sejmie krajowym w 1546 r. przedstawiono życzenie chłopów, aby powrócić do dziesięciny w naturaliach, która byłaby zbierana przez sołtysów. Książę odrzucił tę propozycję³⁹. W 1568 r. na sejmie księstwa w Kętrzynie, biskup sambijski Joachim Mörlin i biskup pomezański Jerzy von Venediger zaproponowali, aby starą dziesięcinę „uchwalić na nowo” i z uzyskanych w ten sposób dochodów zaopatrywać duchownych, budować szkoły i wspierać materialnie chłopców nadających się na studia, którzy w przyszłości objęliby urzędy pastorów⁴⁰.

W 1568 r. księstwo otrzymało nową ustawę regulującą m.in. zasady wybierania

28 H. F. Jacobson, op. cit., s. 29, przyp. 21.

29 Ibidem, s. 29, przyp. 21.

30 Ibidem, s. 29.

31 Ibidem, s. 33.

32 Ibidem, s. 33.

33 J. Maliek, op. cit., s. 166.

34 *Die evangelischen Kirchenordnungen des XVI. Jahrhundert*, hg. von Emil Sehling, Bd. 4, Leipzig 1911, s. 49.

35 Ibidem, s. 49.

36 H. F. Jacobson, op. cit., s. 36.

37 *Rauchgeld* = *Schulmeistergeld* — podatek w wysokości 8 szelągów rocznie, płacony od każdego domu z kominem na rzecz nauczyciela od 1542 r.

38 G. Düsterhaus, *Das ländliche Schulwesen im Herzogtum Preussen im 16. und 17. Jahrhundert*, Bonn 1975, s. 70.

39 W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussen*, Bd. 1, Göttingen 1968, s. 61.

40 F. Koch, *Joachim Mörlin als samländischer Bischof von Jahre 1567—1571*, Königsberg 1913, s. 19.

biskupów i stąd otrzymała ona nazwę „Bischofswahl”⁴¹. Tam też w artykule o dochodach pastorów i nauczycieli znajdujemy informacje, ile kto wówczas w Prusach Książęcych płacił dziesięciny. I tak, szlachta posiadająca 6—7 łanów płaciła 45 szelągów, posiadająca 9—10 łanów 1 grzywnę. Wolni na prawie niemieckim, którzy mieli 4 albo 5 łanów i dotąd dawali 30 szelągów dziesięciny, mieli dawać jej o 6 szelągów więcej. Wolni na prawie pruskim, którzy dotąd dawali 20 szelągów, mają dalej tyle płacić. Od wolnych, którzy mają 2 łany, żądać należy 30 szelągów, od łana 16 szelągów, od pół łana 12 szelągów, od 1/4 łana 10 szelągów, od dymu 8 szelągów⁴². W starostwach kętrzyńskim, bartoszyckim, gierdawskim, sępopolskim, ponieważ parafie położone są blisko siebie i mają małe dochody, ale dzięki Bogu ziemia jest urodzajna i plony dobre, to od łana wolny ma płacić 18 szelągów dziesięciny. Pruscy chłopci natomiast, którzy dotąd dawali 15 szelągów dziesięciny, powinni odtąd dawać 22 szelągi⁴³. Zwykły chłop (ein gemeiner Bauer) od każdego łana miał płacić 6 groszy. Karczmarz, który miał ziemię należącą do karczmy — od łana 6 groszy. Młynarz mający ziemię, od łana 6 gr. Kto posiadał puste łany, miał płacić od jednego łana 9 szelągów, a od morgi 3 denary. Bogaty zagrodnik — 8 szelągów, biedniejszy zagrodnik — 4 szelągi. Rzemieślnik, który miał ogród, miał płacić tyle co zagrodnik. Każdy sługa, który otrzymywał pensję — 2 szelągi rocznie. Owczarz, który miał ogród — 8 szelągów. Pastuch — 4 szelągi, kowal — 8 szelągów, smolarz od pieca — 1 grzywnę. Natomiast chłopci, którzy wzięli zarośnięte pola, ponieważ nie ma na nich miejsca aby wysiać korzec zboża, powinni być przez pierwszy rok całkowicie od dziesięciny zwolnieni, na drugi rok powinni płacić połowę, a na trzeci już całą⁴⁴. Co do dziesięciny w miastach, ustawa stwierdzała, że ponieważ nie było dotąd żadnych jasnych rozporządzeń w tej kwestii, pozostawia tę sprawę do rozstrzygnięcia biskupom według ich uznania⁴⁵.

W XVII w. — jak się wydaje — dochody uzyskiwane z dziesięciny w Prusach Książęcych przeznaczane były na pensje dla nauczycieli. W wizytacjach bowiem nie spotyka się już owych 8 szelągów podatku na szkołę. W swej „Erneuerten Instruktion” z 1699 r. skarży się elektor brandenburski Fryderyk III, że prawie nigdzie dziesięcina nie jest płacona na czas, ani w całości. Wobec tego wizytatorzy powinni upomnieć mieszkańców księstwa, aby daninę tę na określony dzień św. Marcina uiszczali. Kto natomiast nie zapłaci do św. Katarzyny (25 XI) — będzie winny jej podwójną wysokość. Patroni mają prawo zabierać w zastaw konie i wozy tym chłopom i wolnym, którzy nie zapłacą. Kto zaś się będzie temu sprzeciwiał, powinien być surowo ukarany. Szlachta była zwolniona (od kiedy — nie wiadomo) od płacenia dziesięciny, zobowiązana była natomiast do jej płacenia czeladź dworska. Parobek — 10 gr., służące i parobcy — 6 gr., małżeństwa parobka i służącej — 12 gr. Każdy sołtys lub zarządca pod karą 6 grzywien zobowiązany był raz w roku przekazać patronom spis wszystkich parobków i służących oraz przekazać na św. Marcina od nich dziesięcinę⁴⁶.

Widzimy więc, że względy podobne jak w Niemczech zdecydowały o zachowaniu dziesięciny w Prusach Książęcych. Chodziło przede wszystkim o środki na utrzymanie pastorów. Jednoznaczne potwierdzenie tego znajdziemy w relacji z wizytacji parafii Cichy w starostwie Olecko z 17 maja 1581 r. Wyraźnie w niej stwierdzono: „Ponieważ urząd pastora nie utrzyma się bez określonych dochodów, a i w Słowie Bożym jest powiedziane, że ten, który Ewangelię służy ma z tego mieć swoje dochody, za radą starosty Olecka, jest

41 Druk, w: *Die evangelischen Kirchenordnungen*, Bd. 4, ss. 107—122.

42 Ibidem, s. 115.

43 Ibidem, s. 115.

44 Ibidem, s. 116.

45 Ibidem, s. 116.

46 G. Düsterhaus, op. cit., ss. 36—37.

kilka wsi do tego kościoła przypisanych, które według zwyczaju innych parafii, swoją dziesięcinę do niego oddają”⁴⁷.

Tak samo jak i w Rzeszy, tak i tu występowały kłopoty z jej ściąganiem. Pisze o tym sam ks. Albrecht do burgrabiego w Morągu Piotra von Dohny w liście z 14 lutego 1538 r. Z listu tego dowiadujemy się nie tylko, że „dziesięcina nigdzie na czas nie jest oddawana, a często w ogóle”, ale także, że ludzie nie chodzą do kościołów, a finanse kościelne nie są uporządkowane do końca⁴⁸. Biskupi sami niejednokrotnie musieli się upominać o należną im dziesięcinę⁴⁹. To, że kłopoty z jej pobieraniem nie były sporadyczne poświadczą reces sejmowy z 1546 r. poruszający sprawę powtarzających się skarg na bałagan w oddawaniu dziesięciny⁵⁰. Wydaje się więc, że ostatecznie znalazła w sprawie dziesięciny zastosowanie myśl Melanchtona, że jest ona podatkiem państwowym, gdyż używano jej na opłacanie urzędników państwowych, którymi można chyba nazwać w księstwie pastorów i nauczycieli.

Nie tylko w Niemczech i Księstwie Pruskim istniał problem odmowy płacenia dziesięciny, podobnie było w Rzeczypospolitej w XVI w. Także tu szlachta i chłopci opierali się jej oddawaniu. Szlachta uzyskała wyjęcie spraw o dziesięcinę spod kompetencji sądów duchownych na sejmach egzekucyjnych z lat 1562—1565⁵¹. Niemożność jej wyegzekwowania z dóbr należących do protestantów sprawiła, że w XVI i XVII w. nagminnie jej nie oddawano. Także chłopci uchylali się od tego obowiązku, przy czym łatwiej było to robić poddanym szlachty różnowierczej. Np. w Małopolsce Hieronim Ossoliński odmówił kapitule krakowskiej zapłacenia dziesięciny z Włostowic. W jego ślady chętnie poszło dziewięciu kmieci z tej wioski⁵². Sprawą dziesięciny zajmowano się na synodach różnowierczych. Na jednym z nich w Krzcięcicach w 1556 r. postanowiono za sprawą ministrów krakowskich: „Aby dziesięciny panowie od swoich poddanych brali, a potem je sami ministrom aby dawali, a to z tej przyczyny, iż są niektórzy kmiecie grzeszni, niepobożni etc., aby im dla ich grzechów świętościami nie służyli, też aby nie mówili kmiecie: wszak my im płacim, dłaczegóż nam nie mają służyć. Przetóż z tej przyczyny umyślili od kmieci dziesięciny brać, ale aby to szło przez ręce pańskie”⁵³.

W Wielkopolsce także protestanci zachowali dziesięcinę, o czym świadczy m.in. przywilej nadany 28 września 1575 r. przez starostę radziejowskiego, Rafała Leszczyńskiego, osiadłym tam Braciom Czeskim. Nadając im kościół we wsi Lasowiec, nakazał aby „Dziesięcinę, którą się tam od dawna oddaje w wysokości korca ziarna i korca owsa od łana, dalej oddawać”⁵⁴.

Wróćmy do pracy G. Zimmermanna. Reformatorzy niemieccy XVI w. różnie zareagowali na wystąpienia przeciwko oddawaniu dziesięciny. Obok dużej grupy myślicieli reformacyjnych, którzy akceptowali i popierali odmowę jej płacenia, istniała także druga grupa mająca odmienny pogląd. Obie te grupy pokrywają się z podziałem na luterzańską i górnioniemiecką reformację. Podczas gdy reformatorzy luterkańscy sprzeciwiali się zdecydowanie wystąpieniom przeciwko dziesięcinie, to reformatorzy górnioniemieccy byli przychylni tym działaniom. Podział ten pokrywa się także z podziałem na „reformację książęcą” (Fürsten-Reformation) i „reformację zborową” (Gemeinde-Reformation). Można powiedzieć, że ruch odmowy płacenia dziesięciny był podtrzymywany

47 *Die evangelischen Kirchenordnungen*, Bd. 4, s. 139.

48 UB, Bd. 2, nr 115, s. 367.

49 UB, Bd. 2, nr 1008, s. 328.

50 UB, Bd. 3, nr 1858, s. 121.

51 H. Kowalska, *Walka o dziesięcinę na sejmach egzekucyjnych w latach 1562—1565*, w: *Odrodzenie i reformacja w Polsce*, t. 1, ss. 71—101.

52 W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959, s. 93.

53 *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, opr. Maria Sipayto, t. 1 (1550—1559), Warszawa 1966, s. 159.

54 *Die evangelischen Kirchenordnungen*, Bd. 4, s. 297.

przez „Gemeinde-Reformation”, bowiem to co chłopi wyrażali czynem, przez teologów było wyrażane słowem.

Zimmermann w pierwszej części swojej książki omówił poglądy i koncepcje reformatorów górnoniemieckich. Pierwszymi, którzy zajęli się sprawą dziesięciny byli: Andreas Karlstadt (Bodenstein) (ok. 1477—1541), reformator Wittenbergii; Franz Lambert (1485—1487—1530), początkowo franciszkanin, później protestancki kaznodzieja w Strasburgu; Jakob Strauss (1480—1485—1534), kaznodzieja m.in. Eisenach. Wszyscy trzej w swych pismach i kazaniach negowali słuszność dziesięciny w istniejącej formie i próbowali nadać jej nową treść i tąż zalegalizować. Karlstadt używał do tego celu dwóch sposobów. Pierwszy polegał na rozdzieleniu Starego i Nowego Testamentu. Według niego obecna instytucja dziesięciny rozpada się, ponieważ nie jest uzasadniona w Nowym Testamencie. Wspomniana jest tam tylko w jednym miejscu, gdy Chrystus dyskutuje z faryzeuszami, nie jest to jednak uzasadnienie jej bytu. Kapłani, którzy chcą zmuszać chrześcijan do oddawania tej daniny, są w wielkim błędzie, szczególnie że dziesięcina w obecnym czasie przynosi więcej szkody niż pożytku. Wielu bowiem wykorzystuje ją jako środek do prowadzenia bezecnego życia. W drugim sposobie Karlstadt zajmuje się sprawą „odwzajemnienia”. Twierdzi, że duchowni Kościoła rzymskiego korzystający z dziesięciny nie oferowali nic w zamian członkom gmin chrześcijańskich. Daninę tę uważa Karlstadt za legalną tylko wtedy, gdy jest ona podatkiem kościelnym, a zarządzanie nią spoczywa w rękach samodzielnej gminy.

F. Lambert, w odróżnieniu od Karlstadta, uzasadnia różnicę między Starym a Nowym Testamentem ich treścią. Stary Testament podkreśla zróżnicowanie w ludzie bożym, Nowy Testament natomiast akcentuje ich równość. Dziesięcina została wprowadzona w tych czasach, gdy Bóg widział różnicę wśród swoich wiernych. Wówczas to ustanowiono też urzędy kapłanów i lewitów. Aby posiadaczy tych urzędów zaopatrzyć w środki do życia, Bóg słusznie nakazał oddawanie dziesięciny i innych danin. W chwili obecnej jednak nie dotyczy to już chrześcijan, bowiem wszystkie różnice pomiędzy wiernymi zostały zlikwidowane, a wszyscy wierni wyświęceni na kapłanów. Próbuje także Lambert osłabiać argumenty przeciwników, twierdząc że ani Pismo Święte ani prawo publiczne i prywatne nie dostarczają argumentów do utrzymywania dziesięciny w jej obecnej postaci. Dla Lamberta punktem wyjścia do legalizacji tej daniny, był powszechny kapłaństwo wszystkich wiernych. Ponieważ jednak nie mogą wszyscy naraz pełnić tego urzędu, jeden z nich musi być wybrany przez gminę. Jakob Strauss używał podobnych sposobów jak Karlstadt i Lambert, także uznając, że wyboru kaznodziei może dokonać tylko gmina.

Swojej koncepcji dziesięciny wspomniani trzej reformatorzy górnoniemieccy trzymają się konsekwentnie. Według nich danina ta nie jest biblijnie uzasadniona, a obecni jej użytkownicy pobierają ją bezprawnie. W centrum ich koncepcji stała autonomia pojedynczej gminy. Wychodząc od jej samodzielności uzasadniają dziesięcinę na nowo, gdyż gmina kapłanowi, który „jasno i czysto” głosi Ewangelię nie może odmówić środków utrzymania. Inni górnoniemieccy reformatorzy, których poglądy w sprawie dziesięciny prezentuje G. Zimmermann to: Otto Brunfels, Kaspar Hedio, Ulrich Zwingli, Christoph Schappeler, Urbanus Rhegius i Sebastian Lotzer.

Zwingli, w odróżnieniu od dotychczasowych koncepcji reformatorów należących do „Gemeinde-Reformation”, w swych rozważaniach nie zajmuje się ani Nowym ani Starym Testamentem. Brak u niego biblicyzmu. Według niego dziesięcina była pomyślana jako podatek dla biednych. Nowością w wywodach reformatora z Zurichu, jest to, że jego koncepcja podatku nie jest uzasadniona Nowym Testamentem lecz wywodzona z Prawa Kanonicznego. Poza tym, jak wszyscy reformatorzy górnoniemieccy uznaje Zwingli dziesięcinę za legalną tylko wtedy, gdy jest ona podatkiem kościelnym. Poglądy reszty

wspomnianych reformatorów jedynie w szczegółach różniły się od już przedstawionych. Wszyscy oni rozumieli i w ostrożny sposób popierali żądania i działania chłopów niemieckich. Zawsze jednak odrzucali przemoc jako metodę. Nielegalność współczesnego im prawa o dziesięcinie uzasadniali w dwojaki sposób. Po pierwsze, zaprzeczali, że wywodzi się ona z prawa Boskiego. Po drugie, duchowni ją pobierający nie oferują wiernym nic w zamian. Nową organizację dziesięciny, która powinna usunąć panujące nieprawidłowości, budują reformatorzy górnioniemieccy na suwerenności lokalnych gmin chrześcijańskich. Uznają autonomię pojedynczej gminy kościelnej, podnoszą dziesięcinę do roli publicznego podatku kościelnego, z którego powinny pochodzić środki na utrzymanie pastorów i na administrację gminy. Celu tego nie udało się osiągnąć, dopiero Jan Kalwin w Genewie urzeczywistnił ten postulat „Gemeinde-Reformation”.

W kolejnej części swojej książki Zimmermann zapoznaje nas z poglądami na dziesięcinę trzech reformatorów luterańskich. Są to: Marcin Luter, Filip Melancton i Jan Brenz. Luter przed wybuchem wojny chłopskiej i publikacją „12 artykułów” nie zajmował się bliżej dziesięciną. Nie widział prawdopodobnie w niej problemu, w okolicach Wittenbergii bowiem w znacznym stopniu została odebrana ona biskupom i przeszła w ręce świeckie tracąc swój kościelny charakter. Przed 1525 r. Luter tylko raz wspomina tę daninę. Było to w pracy *Von Kaufhandlung und Wucher*, w której przedstawił swe poglądy na życie gospodarze. O dziesięcinie napisał tam tylko tyle, że jest uznawana przez wszystkich na mocy Boskiego i naturalnego prawa⁵⁵. Po wybuchu wojny chłopskiej stanęły przed Lutrem 2 zadania. Po pierwsze musiał przekonać chłopów, że istniejąca forma dziesięciny jest legalna, po drugie uniemożliwić opór społeczeństwa. Stwierdza więc, że dziesięcina nie ma charakteru podatku kościelnego, lecz jest daniną prywatną, należącą się władzy świeckiej. Widzi w niej przywilej, który wywodzi się z prywatnego prawa własności. Wysuwa tezę, że władza świecka zarządza dochodami z dziesięciny jako reprezentantka wspólnoty chrześcijańskiej, pod ciągłą kontrolą ogółu. A kiedy chłopci żądają swobody w dysponowaniu dziesięciną, oznacza to, że chcą oni przejąć władzę w kraju: „Mówicie w tym artykule, jak gdyby byście byli już panami tego kraju i posiadali wszystkie dobra władzy świeckiej, a nikt nie chciałby być poddanym i dawać podatków”⁵⁶. Odmawia też Luter prawie wszystkich praw gminie.

Dopiero po jego wystąpieniu także i inni reformatorzy luterańscy przedstawili swe poglądy na kwestię dziesięciny. F. Melancton ustosunkował się do tej kwestii na prośbę elektora Palatynatu, Ludwika V, zaniepokojonego sytuacją. W owym czasie politycy żądali od teologów uzasadnienia teoretycznego dla dziesięciny, które nie przeszkadzałoby jednak reformie Kościoła. Melancton poszedł śladami Lutra, przystosowując poglądy do, zmienionej tymczasem, sytuacji politycznej. W miasteczku Pfeddersheim niedaleko Wormacji odbyła się bowiem 24 czerwca 1525 r. ostatnia bitwa wojny chłopskiej w zachodniej części Niemiec, w której chłopci z Palatynatu zostali całkowicie rozbici. Melancton uważał, że chłopci nie mogą odbierać władzy świeckiej prawa do dziesięciny i dysponować nią, gdyż łamie to ustalony porządek w kraju. Stwierdził, że każdy rząd skazany jest na podatki, aby mógł funkcjonować. Do dochodów, które władza świecka pobiera, aby móc działać, zalicza się też i dziesięcinę. Ta nie znana do tej pory koncepcja wiąże się ściśle z rozwojem nowożytnego państwa. Mimo tej korzystnej dla władzy świeckiej konstrukcji dziesięciny, Melancton nie zaprzecza, że powinna być ona użyta dla odbudowy i organizacji Kościoła. Odrzuca jednak podstawową zasadę każdego systemu podatkowego, odpowiedzialność rządu wobec podatników.

Jan Brenz, choć nie popierał wojny chłopskiej, próbował jednakże wyjść jak najdalej naprzeciw gospodarczym żądaniom chłopów. Uzasadniał on dziesięcinę słowami Biblii.

55 WA, Bd. 15, s. 321.

56 WA, Bd. 18, s. 326.

W odróżnieniu od reformatorów górnoniemieckich uważał, że obowiązek płacenia dziesięciny wynika ze Starego Testamentu. Rozróżniał w nim 2 jej aspekty. Po pierwsze dziesięcina była dla narodu izraelskiego oznaką wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa, którymi Bóg je obdarzył i jeszcze obdarzy. Ta jej funkcja została przez Nowy Testament zniesiona. Obok tego została jednak wprowadzona dziesięcina jako zaopatrzenie kapłanów i lewitów oraz jako wsparcie dla biednych i potrzebujących. I właśnie ta funkcja powinna być przejęta przez chrześcijan od narodu izraelskiego, ponieważ gminie chrześcijańskiej kapłani są tak samo potrzebni, a sieroty i wdowy istnieją zawsze. Jest to więc pewnego rodzaju podatek kościelny. Pomimo tej próby kompromisu stał Brenz praktycznie po stronie „Fürsten-Reformation”, gdyż przyznawał władzy świeckiej niezależność w kwestii dziesięciny oraz w innych sprawach.

Reformatorzy luterkańscy, pod wrażeniem wojny chłopskiej, negowali żądania powstańców dotyczące dziesięciny. Problem rozwiązywali metodą prywatyzacji daniny, uznając ją za własność władzy świeckiej. Wobec tego protest chłopski uznany został przez nich za wykroczenie przeciwko prawu własności, a odmowa płacenia dziesięciny porównywana była ze złodziejstwem i rabunkiem. Poza tym nie widzieli reformatorzy luterkańscy w gminie chrześcijańskiej podmiotu lecz przedmiot. Zgodni byli też co do tego, że nowe urządzenie dziesięciny należy do władzy, a nie do poddanych. W tej to koncepcji leży różnica między „Gemeinde-Reformation” i „Fürsten-Reformation”, między luterkańskimi a górnoniemieckimi reformatorami. Różnili się odpowiedzią na 2 związane ze sobą pytania. Pierwsze, czym powinna być dziesięcina? Własnością prywatną czy podatkiem kościelnym? Drugie, kto powinien o niej decydować? Władza świecka czy gmina chrześcijańska? Zwycięską w praktyce okazała się myśl reformatorów luterkańskich.

Dziwne, dlaczego autor, starając się — jak twierdzi (s. 7) — udowodnić tezę o powiązaniu reformacji z wojną chłopską, nie przedstawia, co o dziesięcinie sądzili najradykałniejsi reformatorzy, związani bezpośrednio z powstańcami. Najbardziej wydaje się brakować poglądów przywódcy i głównego ideologa radykalnej reformacji Tomasza Müntzera. Tym bardziej że zachowały się jego prace i listy⁵⁷. Przecież to właśnie radykalni kaznodzieje byli inicjatorami walki chłopskiej. Liczni z nich zostali po klęsce powstańców straceni. Müntzer w swych kazaniach i pismach żądał użycia siły, jako środka obrony przed feudalizmem. Sformułował tezę, że siła dana biednym ludziom winna być użyta do zniszczenia bezbożnej władzy świeckiej i do urządzenia nowego porządku według woli Boga⁵⁸. Teza ta niewątpliwie dodawała odwagi chłopom niemieckim, uzasadniała bowiem ich walkę nie tylko przeciw duchownym, ale i przeciw feudałom świeckim.

Kwestia dziesięciny, tak jak i wiele innych, była otwarta, publiczna tylko w przelomowych latach reformacji 1521—1525. Po zakończeniu wojny chłopskiej nie odgrywała ona już większej roli. Po 1525 r. przesunął się bowiem środek ciężkości reformacji. Znacznie zmniejszyła się liczba pism ulotnych w języku niemieckim. Na czoło zaczęły wysuwać się problemy teologiczne, poruszające tylko niewielki krąg zainteresowanych. Warto podkreślić znakomite wykorzystanie przez reformatorów wynalazku druku, co pozwoliło ich poglądom, ideom docierać do szerokich warstw społeczeństwa. Pod tym względem stosunki w Niemczech odbiegały całkowicie od innych krajów europejskich, gdzie brak literatury religijnej w językach narodowych uczynił rozprzestrzenianie się myśli reformacyjnych bardzo trudnym, a czasami wręcz niemożliwym. Dlatego też w Anglii,

57 Thomas Müntzer, *Schriften und Briefe. Kritische Gesamtausgabe*, ed. P. Kirm u. G. Franz, Gütersloh 1968.

58 M. Steinmetz, *Der geschichtliche Platz des deutschen Bauernkrieg*, w: *Der deutsche Bauernkrieg 1524/25. Geschichte-Traditionen-Lehren*, hrsg. von G. Brendler u. A. Laube, Berlin 1977, s. 25.

Francji, Szwecji, Niderlandach reformacja rozwijała się z pewnym opóźnieniem. Natomiast możliwości radykalnego ruchu reformacyjnego nie było początkowo w krajach sąsiednich, we Francji w ogóle, a Anglii dopiero w latach czterdziestych, a potem po 1560 r. z chwilą pojawienia się purytanizmu. Ale to już inny temat.

Interesująca praca G. Zimmermanna wydaje się dobrym początkiem całościowego opracowania problemu dziesięciny w okresie reformacji.